Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 258 Kraków, środa 12 listopada 1919 Rocznik XXVIII.

13 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 11·50 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 16 K.
Cena numeru pojedynczego 56 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 143.002.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

11 listopada.

Historyczny dzień 11 listopada, w który przypada rocznica zawieszenia broni pomiędzy koalicyą a Niemcami, jest równocześnie wielkim, historycznym dniem dla Polski. Od dnia tego rozpoczyna się nowa epoka dziejów polskich: po 123-letniej niewoli powrót do bytu niepodległego.

W dniu bowiem 11 listopada uwolniony z więzienia magdeburskiego stanął w Warszawie kom. Piłsudski. W dniu tym objął naczelną władzę wojskową i w dniu tym Warszawa ujrzała się wolną. Rękami zorganizowanej wojskowo młodzieży, robotników i nielicznej garstki wojska polskiego w przeciągu kilkunastu godzin rozbrojono najeźdźczą armię niemiecką i stolicę polską po raz trzeci, jak przepowiadał Mickiewicz, wydarto z rąk nieprzyjaciela, po to, by odtąd według zapowiedzi już nigdy pod jarzmo nie powróciła.

W tym związku oswobodzenia stolicy Polski z powrotem komendanta z niewoli pruskiej zamyka się głęboki symbol. Jakgdyby niepodległy duch umęczonej Polski, w ciągu wiekowej niewoli raz po raz zrywający się do walki i raz po raz wracającej w ciemnicę więzienną, nareszcie mocą swych wichrowych uderzeń rozwalił „żelaznych wrót żelazną moc" — i z mroków więziennych wyszedł na światło! Wśród huraganowej burzy dziejowej, co w listopadzie roku ubiegłego doszła do najwyższego napięcia i młotem piorunowych uderzeń w gruz waliła dotychczasowe budowy, wśród gromów i błyskawic ówczesnej zawieruchy zjawiający się nagle w Polsce Józef Piłsudski był jako wróż cudowny, wymodlony tęsknotą wielu pokoleń, jako ów oczekiwany wielki Mąż-Wyzwoliciel. Powrotowi zaś jego do Polski uroku szczególnego dodaje przedziwna pora listopada, ów czas dziwnym zbiegiem okoliczności głęboko związany z dziejami Polski.

„Listopad dla Polski niebezpieczna pora" - przestrzega ks. Konstanty w „Nocy listopadowej" Wyspiańskiego, w chwili, gdy w piersiach młodych podchorążych zrywał się już rewolucyjny wiatr uniesienia, by w pierś wroga ugodzić. Listopad — dla Polski miesiąc wielkich porywów i bojowych uniesień, zarazem miesiąc odejścia duchów jasnych na stos całopalny. Jak ongiś Belwederczycy wśród listopadowego wichru poświstów poszli ofiarnie w noc śmierci, tak w ten sam czas wichrami huczący, odeszli od Polski dwaj śpiewacy listopadowych wzruszeń a wielcy budowniczowie ducha Polski żywej, Mickiewicz i Wyspiański, tak samo przed rokiem na lot zerwały się lwowskie orlęta i krwi obfitej ofiarą zadokumentowały polskie życie kresowego grodu. I w ten to właśnie czas listopada, owiany tajemnym tchnieniem zaświatowej sfery zda się szepcący do nas mową naszych wielkich Dziadów i Ojców przyszedł do Polski Człowiek-Wódz — i natchniony duchem burzy wichrowej, w czas listopada przez świąty gnającej, stanął na czele.

Nie ulękł się Józef Piłsudski zamętu, ani nadludzkich trudności. Na barki swoje, przywykłe już do trudu krwawego, wziął ponownie odpowiedzialność za naród cały i rozpoczął ciężką, znojną pracę nad budową państwa polskiego. Wzamian zaś za odwagę, za trud i ofiarę, od szerokiej masy narodowej w podzięce miał jeno krzyki ulicy i rozwścieczonego tłumu. Gorzkiemi łzami płakał nad krwawem rozdarciem Ojczyzny, nad małością i partyjną zaciekłością współrodaków. Cierpiał, lecz trwał na swym posterunku. Bo oto rozumiał, że ma być wcieleniem ducha Ojczyzny, że jako taki musi przemódz „zło i kłam" zarówno ze strony wroga, jak i własnych rodaków, by kiedyś w całej pełni zatryumfować.

Rok właśnie mija, a tryumf Józefa Piłsudskiego już w całej pełni jaśnieje. Korzą się dzisiaj przed nim ci wszyscy, którzy jeszcze jak niedawno z za węgła zatrute nań strzały ciskali, którzy mu doły pod nogami kopali. W poczuciu własnej sromoty przygięci mocą ducha, co cierpi i tworzy, poddają się dziś Naczelnikowi Piłsudskiemu. A choć może wielu z nich jeszcze gra grę nieszczerą, choć wielu z nich w dalszym ciągu przy okrzykach na cześć Naczelnika skrupulatnie unika nienawistnego im imienia Józefa Piłsudskiego, to jednak w niczem to nie zmieni wielkiego zwycięstwa, jakie Komendant odniósł nad własnym narodem.

Uporną, twardą, wolą swoją ugina ducha narodu i urabia go na miarę własną. Wiedzie go nie tylko do zupełnego wyzwolenia się z pod jarzma wiekowej niewoli. Wiedzie go także do wyzwolenia się ze wszelkich więzów, któremi skrępowano ducha ludzkiego, któremi okajdaniano przedewszystkiem czowieka pracującego w Polsce.

Jeszcze się wprawdzie panoszą na ziemi polskiej duchy nocy, przebrzydłe duchy sobkostwa i wyzysku, które zbrudzonemi rękoma już zbijają nową trumnę dla Ojczyzny zmartwychwstałej. Lecz nie długie już ich ziemskie panowanie! Przebierze się miara cierpliwości człowieka pracującego w Polsce. Ten zaś, który go wiedzie władną dłonią zgniecie hydrę zła wewnętrznego i życie polskie wprowadzi na drogę jasności i szczęścia pełnego. W tej wierze lud pracujący wiernie trwa przy komendancie swoim, nie da się niczem stropić i w cierpliwości czeka. Wie bowiem, że wielkie rzeczy, jeśli mają być gruntowne, dojrzewają zwolna, w krwawej ducha męce.

W męce człowieka pracującego, czy jest on odziany w bluzę robotniczą czy w chłopską sierminęgę czy też w surdut inteligenta, wzrasta nowa Polska na sprawiedliwości i równości opierająca swe życie niepodległe, u ducha Wodza—Rewolucyonisty biorąca swą moc twórczą i zwycięską.

Zjazd kulturalno-oświatowy P. P. S.

Trzeci dzień obrad.

Następnie zabiera głos tow. **Prauss**. Stwierdza on, że w szkolnictwie dokonać się musi ta sama rewolucya co w innych dziedzinach życia. System szkolny obecny jest odbiciem danego ustroju społecznego. Są dwa typy szkół: 1-e mają za zadanie wpoić w dzieci proletaryatu mechanicznie pewne minimalne wiadomości nie rozwijając ich umysłowo. Szkoły te zużywają **kilka lat** na nauczenie co w szkołach dla dzieci burżuazyi trwa **kilka miesięcy**, a przejście z jednych do drugich jest prawie niemożliwe. Zaś wychowują dzieci burżuazyi w światopoglądzie kapitalistycznym, przygotowując je do pozbawionej skrupułów walki o byt. Zmiana gruntowna nastąpić może tylko ze zmianą ustroju społecznego, ale i teraz można wiele uczynić.

Dziecko do lat 4 winno znaleźć opiekę w domu rodzicielskim lub w odpowiednich zakładach. Od 4 do 7 r. życia w zakładach dziecięcych wychowanie przedszkolne. Starsze dzieci winny wszystkie znaleźć się w szkołach powszechnych. Robotnicy młodociani muszą zniknąć. Szkoła powszechna winna być 7-klasowa od 7 do 14 r. życia i dawać pewne minimum wiedzy. Wykształcenie fachowe winno być równie obowiązkowe jak ogólno kształcące. Szkoły fachowe mogą być całodzienne lub półdniowe, ale nigdy nie dzielne lub wieczorne. Nauka uzupełniająca ogólno kształcąca winna trwać od 14 do 18 r. życia. Wyższe szkoły ogólno kształcące, otwierające wstęp do wyższych zakładów naukowych, muszą być jaknajdostępniejsze dla absolwentów szkół powszechnych. Między różnemi szczeblami winna być ciągłość, egzamina wstępne, a zwłaszcza konkursowe zniesione.

Przygotowanie ochroniarek dla żłobków i domów dziecięcych winno być zadaniem min. zdrowia i min. oświaty. W każdym powiecie musi być szkoła ochroniarek o znacznie wyższym niż dzisiaj poziomie. Trzeba też stworzyć seminarya 6-letnie. Nauczyciele szkół wyższych winni mieć prócz doktoratu specyalne wykształcenie pedagogiczne, tak samo jak ochroniarki i nauczyciele szkół powszechnych.

Co do uniwersytetów to zniknąć musi dzisiejszy stan rzeczy, w którym katedry uniwersyteckie są przywilejem synów burżuazyi, gdyż śmiesznie niskie płace asystentów, laborantów itp. uniemożliwiają ludziom nieposiadającym własnego majątku poświęcanie się nauce. Pracownicy naukowi muszą uzyskać odpowiednie uposażenie.

Szkoły dla mniejszości narodowych winny mieć jaknajszerszą tolerancję, ale prawo publiczności tylko, o ile wykładają oznaczone przez ministeryum oświaty minimum przedmiotów polskich.

Aby udostępnić wiedzę i kulturę najszerszym masom szkoła musi być na wszystkich szczeblach bezpłatną jak również podręczniki, musi być też świecką t. j. przywileje duchowieństwa w zarządach szkolnych i przymus praktyk religijnych zniesione, a szkoły zakonne nie mogą być dotowane przez państwo. Organizacya szkolna nie może być centralistyczna i zależna od władz administracyjnych. Urząd wyznań winien być oddzielony od min. oświaty i mieć za zadanie strzedz interesów państwa wobec międzynarodowych organizacyj religijnych i regulować ich zatargi między sobą.

Tow. **Minkiewicz**. My, socyaliści, możemy się pochlubić, żeśmy byli jedynym czynnikiem, który w chwili powstawania Polski żądał reorganizacyi uniwersytetów i stworzenia osobnego ministerstwa nauki i sztuki, gdyż kwalifikacye wymagane od kierownika tych spraw, są zupełnie inne niż te, jakie musi mieć minister oświaty. To ostatnie żądanie zostało częściowo spełnione przez utworzenie **ministerstwa kultury i sztuki**. Żądamy teraz ścisłej **autonomii uniwersyteckiej** i uniezależnienia nominacyi profesorów z pod wpływu wszelkich **nienaukowych czynników**. Ponieważ w odniesieniu do fakultu teologicznego jest to niemożliwem, musi on być od uniwersytetu **oddzielony** i zorganizowany osobno. Nauka w ramach autonomii winna być **wolna**. Potrzebna jest też rewizya programów uniwersyteckich, a w pierwszym rzędzie postawienie wysoko **nauk socyologicznych, ekonomicznych i filozoficzno prawnych**, które obecnie stoją na ostatnim planie. Wogóle nasze wyższe uczelnie muszą się pozbyć wad uniwersytetów rosyjskich i austryackich i stać się instytucyami **czysto naukowemi**, wszczepiającemi w uczniów wiedzę a nie przygotowującemi ich do objęcia tych lub innych posad. Słuchacze uniwersytetu muszą również otrzymać **pewien wpływ oficyalny na życie akademickie**.

Obejmuje przewodnictwo tow. **Prauss** i otwiera dyskusyę, w której pierwszy zabiera głos tow. **Haecker**. Krytykuje on projekt organizacyi szkół średnich, ogłoszony dnia przez ministerstwo oświecenia za czasów, gdy tow. Prauss był ministrem. Projekt ten skazuje na zagładę szkoły humanistyczne. Pozytywizm warszawski wprowadził ową modę przyrodniczą, z którą jednak socyaliści rychło się rozstali, gdyż okazało się, że do nauk społecznych nie można żywcem przenosić teoryj przyrodniczych, jak to uczynił z teoryą Darwina Spencer

stwarzając w ten sposób socyologię nawskróś nienaukową i tendencyjnie antysocyalistyczną. Ale niejeden z tych, co w młodości byli pod urokiem ówczesnego „światopoglądu przyrodniczego", nie może się do dziś od niego wyzwolić. Z socyalizmem niema to nic wspólnego; „myślenie przyrodnicze" nie daje bynajmniej patentu na postępowość. Marx, Lassale, Kautsky, wyszli ze szkoły myślenia humanistycznego i tkwią w niej całą swą umysłowością, natomiast nikt nie zdoła wymienić ani jednego myśliciela socyalistycznego tej miary, któryby wyszedł ze szkoły myślenia przyrodniczego. Nieprawdą jest, że kraj nasz potrzebuje teraz wyłącznie inżynierów; przeciwnie, potrzeba mu także dobrych pracowników, którzyby kres położyli dławiącemu nas nieładowi i bezhołowiu. Zresztą w krajach najbardziej przemysłowych, jak Anglia, Francya, Niemcy, kwitnie szkolnictwo humanistyczne, kwitnie filologia klasyczna, jak nigdy w Polsce nie kwitła. Nawet w Ameryce procent szkół klasycznych coraz szybciej wzrasta.

W dawnem Królestwie, gdzie Polak-inteligent nie miał dostępu do urzędu, jedynie zawód inżyniera stał mu otworem. Ale dziś, gdy w niepodległej Polsce mamy zacząć żyć pełnią życia byłoby szaleństwem dobrowolnie się tak zacieśniać.

Jestem za udoskonaleniem sposobu nauczania historyi naturalnej, ale kto twierdzi, że wystarczy czytać autorów starożytnych w przekładach, ten mówi, jak ślepy o kolorach. Taksamo ten, kto twierdzi, że nauka prawa obejść się mo że bez łaciny.

Powiadają, że wstręt do łaciny i greki to prąd czasu. Tak, to ten sam prąd lenistwa, który przenosząc się w dziedzinę duchową przybiera postać lenistwa umysłowego. Lecz socyalizm nie może iść za tym prądem lenistwa, więc i nie może popierać lenistwa umysłowego, bo socyalizm właśnie zwalcza lenistwo umysłowe, bo socyalizm jest apoteozą pracy, którą wprowadzić chce na tron ludzkości, bo socyalizm pracą chce świat dźwignąć, wzbogacić, uszczęśliwić, uszlachetnić!

Tow. poseł Reger oświadcza, że w całej pełni solidaryzuje się z wywodami tow. Haeckera, poczem protestuje przeciw prześladowaniom, jakim ulegają ze strony władz Rzeczypospolitej Polskiej nauczyciele-socyaliści za swe przekonania.

Zwalczać trzeba tendencye do zakazu obcoplemieńcom korzystania z obcych subsydów, gdyż mogłoby to wywołać odwet na naszych rodakach za granicami państwa. Gdzie szkolnictwo wyżej stoi niż to przewiduje projekt nie ma być cofnięte.

Tow. Mamczar żąda samorządu Rad Pedagogicznych.

Następuje głosowanie nad streszczonymi powyżej wnioskami tow. Praussa, wnioskiem tow. Mamczara w sprawie samorządu Rad Pedagogicznych i wnioskiem t. Regera protestującym przeciw prześladowaniu przez władze nauczycieli socyalistów. Wszystkie zostały uchwalone.

ZAMKNIĘCIE ZJAZDU.

Przewodniczący tow. **Haecker:** Dobiegły końca trzydniowe obrady tego zjazdu, tak zajmujące i owocne. Z otuchą i wiarą w przyszłość zamykam ten zjazd okrzykiem: Niech żyje polska partya socyalistyczna!

Obecni z zapałem powtórzyli ten okrzyk trzykrotnie.

Tow. prof. **Minkiewicz:** Imieniem zjazdu składam podziękowanie tow. Haeckerowi za energiczne i umiejętne przewodniczenie naszym trzydniowym obradom. Dziękuję również towarzyszom krakowskim za gościnę i za trudy poniesione około urządzenia zjazdu.

Przewodniczący tow. **Haecker:** Ogłaszam zjazd za zamknięty!

Wszyscy obecni powstali z miejsc i odśpiewali „Czerwony Sztandar".

Zasądzenie radcy miejskiego Bialika za paskarstwo!

W grudniu 1918 r., głośną była w Krakowie sprawa rewizyi, którą przeprowadziła komisya dla zwalczania lichwy w magazynach masarskich znanego w Krakowie „radcy" miejskiego masarza Bialika.

Podczas rewizyi znaleziono u p. Bialika olbrzymie składy słoniny, którą Bialik magazynował w celach paskarskich. Po przeprowadzonem śledztwie sprawę paskarską Bialika przekazano sądowi karnemu. Po upływie jedenastu miesięcy nareszcie sąd przystąpił do rozprawy, która odbyła się w dniu 6 bm.

Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał wydał **wyrok skazujący p. Bialika na 6 tygodni ciężkiego więzienia z twardem łożem co tydzień, 150.000 Kor. grzywny oraz utratę uprawnienia przemysłowego.**

Zastępca prawny p. Bialika wniósł odwołanie od wyroku.

Jest to pierwszy wyrok w Krakowie, zasądzający tak „poważną" osobistość, jak powszechnie znany w naszem mieście radca miejski, masarz Bialik.

Z DNIA.

Celem zaoszczędzenia opału i światła

Magistrat ogłosił następujące zarządzenia: Restauracye i kawiarnie będą zamykane o godzinie 11-tej, zas szynki i sklepy o 7-mej.

Bramy domów zaś winny być zamykane o godzinie 9-tej. Jak Magistrat komunikuje, ruch tramwajowy nie będzie ograniczony.

Ustępstwa Czechów wobec groźby strajku.

Cieszyn, 11 listopada. Zdecydowana postawa górników grożących strejkiem przestraszyła Czechów i nagle okazali gotowość do ustępstw. Pośrednictwa między Polakami a Czechami podjął się major Brand, członek międzynarodowej komisyi węglowej w Morawskiej Ostrawie.

Czesi zgodzili się na dopuszczenie prasy polskiej, domagając się w zamian, aby prasa polska zmieniła swoje wrogie stanowisko wobec Czechów, względnie by zmieniła ton swoich artykułów. Następnie przyrzekli Czesi wypuścić wszystkich uwięzionych Polaków w zamian za uwolnienie więźniów czeskich. W kwestyi możliwych przyszłych zatargów i nieporozumień zaproponowali Czesi utworzenie polsko-czeskiej komisyi rozjemczej w Karwinie, na co jednak polscy górnicy nie zgodzili się, stojąc na stanowisku, że czynności takiej komisyi są bez znaczenia i przyczyniają się jedynie do przewlekania każdej sprawy. Ze swej strony zaproponowali górnicy, aby wszystkie sprawy sporne decydująco załatwiała komisya koalicyjna przy współudziale przedstawicieli polskich i czeskich.

Polski sukces wyborczy na G. Śląsku.

Wiedeń. (PAT) „Wien. Allg. Ztg." donosi z Berlina: **wybory do Rad gminnych na Górnym Śląsku, wedle dotychczasowych doniesień, przyniosły Polakom znaczne korzyści. Uzyskali oni prawie połowę głosów.** Dla socyalistów większości wybory wypadły wprost katastrofalnie. Stracili oni 70 do 80 proc.

Niemcy cieszyńscy za Polską?

Cieszyn. (PAT) Wczoraj przybył tu minister przemysłu i handlu Szczeniowski, powitany przez członków Rady narodowej. Na cześć ministra **był wydany obiad, w którym wzięli udział także Niemcy,** między nimi burmistrz Opawy Eichler, nadto burmistrz Galurat i kilku fabrykantów niemieckich. W czasie obiadu minister Szczeniowski wygłosił przemówienie, w którem **zapewnił Niemcom swobodę w wychowaniu młodzieży** i oświadczył, **że rząd połączy Śląsk Górny i Śląsk Cieszyński w jedno województwo.** Imieniem Niemców odpowiedział burmistrz Eichler i **wyraził radość z powodu oświadczenia ministra.** Zaznaczył, **że Niemcy oczekują spełnienia tych zapowiedzi i że będą pracowali dla Polski.** Po obiedzie minister wyjechał do Trzyńca.

Słowianin „bez zastrzeżeń" chce Europy kozackie.

Praga (PAT). „Czeskie Słowo" donosi, że dr. Kramarz **przemawiał na posiedzeniu Sejmu dońskich kozaków.** W przemowie swojej dr. Kramarz podkreślił zasługi Kozaków w obronie Rosyi i oświadczył, że przyszłość słowiańskich narodów nie będzie zabezpieczoną bez udziału zjednoczonej Rosyi. Tylko pod warunkiem odrodzenia Rosyi Słowianie mogą spełnić swoje zadanie. Francuski kontrtorpedowiec towarzyszył parowcowi, na którego pokładzie dr. Kramarz wyjechał do Odessy.

Bolszewicy proponują Polsce zawieszenie broni.

„Echo de Paris" donosi z Warszawy, że komenda wojsk sowieckich zaproponowała rządowi polskiemu **zawieszenie broni na przeciąg zimy.**

Angielska izba gmin zajmie się bolszewickiemi propozycyami pokojowemi.

Paryż. (BK) „Chicago Tribune" donosi, że **angielska Izba gmin zamierza w przyszłym tygodniu zająć się propozycyą zawieszenia broni,** którą przywiózł pułkownik Malone z Rosyi. Angielskie interesy handlowe przemawiają za tem, **aby propozycye te przyjąć życzliwie.** Kupcy angielscy **oczekują surowców, które mają przybyć z Rosyi** i obawiają się, że Niemcy mogliby zdobyć rynek rosyjski.

Odwrót bolszewików na froncie polskim.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 10 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Bolszewicy, poniósszy wielkie straty w walkach na południe od Połocka, wycofują się z rejonu Lepel—Kamień na wschód.** Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza naszych patroli.

Front wołyński: **Oddziały nasze przy wzięciu Nowogrodu Wołyńskiego, staczając chlubne utarczki z bolszewikami,zadały im ciężkie straty,** zdobywając w ciągu tej akcyi trzy działa, 11 karabinów maszynowych, 100 karabinów ręcznych, kuchnie polowe i wiele materyału wojennego.

Wojska Denikina masowo uciekają z frontu.

Praga (PAT). Tutejsza stacya iskrowa przejęła **radiotelegram z Moskwy, donoszący o ruchu kontrrewolucyi. W wojsku Denikina szerzą się bunty,** w wojsku generała Wrangla ujawniają się rewolucyjne prądy. **Całe oddziały zbiegają z frontu i rabują okolice.** Na Ukrainie, na prawym brzegu Dniestru, **trwa strajk na kolejach, spowodowany tem, że Denikin pozbawił zajęcia 20.000 kolejarzy, podejrzanych o bolszewizm.** Według doniesienia syberskiego czasopisma „Zoria", **w Omsku i innych miastach syberyjskich wybuchły rozruchy z powodu ogłoszenia mobilizacyi przez Kołczaka.** Mobilizacya Kozaków i Kirgizów w okolicy Omska zupełnie się nie powiodła.

Kołczak potwierdza doniesienia o swej porażce.

Amsterdam (PAT). Korespondent „Tempsa" z polecenia admirała Kołczaka donosi pod datą 3 b. m.: Wypadki ostatnich tygodni zmieniły położenie. **Lewe skrzydło III-ciej armii zostało zachw... e, Petropawłowsk musiał być opróżniony.** Stało się to w dniu, w którym nastąpiła zima. Z tego powodu bolszewicy uzyskali dobrą podstawę. **Bolszewicy rozporządzają obecnie 650.000 żołnierzy.**

Bolszewicy pod Kijowem.

Odessa (W. B. K.). Z Taganrogu donoszą: Ostatnie walki po odparciu bolszewików z pod Kijowa nie zabezpieczyły jeszcze należycie losów miasta. Istnieją oznaki, że **bolszewicy ponowią swój atak.** Ściągnęli oni na front kijowski bardzo znaczną ilość wojsk i artyleryi.

George o położeniu w Rosyi.

Amsterdam (PAT). W kwestyi rosyjskiej oświadczył Lloyd George, że w grudniu były widoki szybkiej zmiany w Rosyi, dziś jednak **wszystko zdaje się wskazywać na długotrwałość walk.** Ofenzywa na Petersburg nie mogła być kontynuowana, a położenie Judenicza jest takie, że na razie musiał wstrzymać pochód.

Sukcesy Łotyszów pod Rygą.

Londyn. (PAT) Łotysze, pod ochroną dział floty koalicyjnej, **posunęli się na całym froncie o 10 mil naprzód** i odrzucili wojska pułkownika Bermonta z przedmieść Rygi.

Zwycięstwo socyalistów w Szwajcaryi.

Wybory do Rady narod. (parlamentu) w Szwajcary do Rady narodowej (parlamentu) w Szwajcaryi przyniosły socyalistom 39 na 189 mandatów, gdy w poprzedniej kadencyi mieli ich 20. Wogóle Rada narodowa przesunęła się na lewo. Rządzący dotąd radykałowie burżuazyjni spadli ze 108 na 63 mandaty, a natomiast 27 mandatów zdobyła nowa partya chłopska, która w poprzedniej kadencyi nie miała ani jednego.

—o—

Kapitulacya rządu wobec agraryuszy.

(Koresp. „Naprzodu“).

Czwartkowe posiedzenie plenarne Sejmu zakończyło odesłaniem projektu aprowizacyjnego rządu do komisyi aprowizacyjnej. W ten sposób drugi mówca socyalistyczny (pierwszym był tow. Arciszewski) już nie doszedł do głosu. Przemawiał ks. **Lutosławski**, który z pianą na ustach rzucał się na socyalistów, cytując różne odezwy socyalistyczne. Sam zaś pokorny sługa Boży, ksiądz-piwowar, cudów dokazywał **w obronie kapitału**, dowodząc, że przedsiębiorca-kapitalista jest **panem** w swej fabryce i tym panem pozostać musi, jeśli ma być — porządek... Strejki nasze są kierowane z Berlina, zapewniał histeryczny kznodzieja, zapominając o głodzie i chłodzie mas pracujących. Co do paskarstwa i istniejącego zbytku doradzał prosty środek — **przekonywanie**, namawianie, agitowanie [illegible] paskarzy. Zresztą głód jest głównie następstwem wojny, — słusznie w części stwierdził **ks. L.**, ale zamiast wyciągnąć stąąd jedynie słuszny wniosek: **Precz z wojną** radził [illegible] **krainę** i narazić Polskę na niesłychane konsekwencye tej awanturniczej polityki.

Z[illegible] do jak[illegible] **wadzili** kościół niektórzy z tych, którzy mienią **się** reprezentantami nauki Chrystusowej!

Sekwestr niewykonalny u nas; w Poznaniu, gdzie jest 2% żydów może być 4% paskarzy, u nas przy 15% żydów, byłoby 30% paskarzy; społeczeństwo nasze nie jest tak wyrobione, jak Poznańskie. Przy obecnym rozdziale żywności **paskarze są niekiedy jedynym przyjacielem ludności(!!!)**.

Mówca żałuje, że rząd nie przeciwstawia się przeciwpaństwowej i socyalistycznej agitacyi. **Albowiem krwawe represye** — to ulubione marzenie ks. teologa...

Następnie zabrał głos nowy minister **Śliwiński** i przedstawił swe znane plany. Sprowadza je przedewszystkiem do ulepszeń komunikacyjnych pociągów „ratowniczych“ etc. co do **przywozu z zagranicy** wypowiada się z największą ostrożnością mówiąc:

Twierdzenie moje, że jeszcze możemy sobie poradzić w kraju, opiera się na tem, że ministerstwo aprowizacyi może, **z należytą ostrożnością** jednak, sprowadzić z zagranicy te ilości zboża, które będą nam **koniecznie potrzebne**. Bardzo trudno obliczyć te ilości i muszę powiedzieć, że chciałbym być **jaknajbardziej ostrożny**. Wiedzą panowie, jakie **ogromne dziś ceny** są wobec niskiego **stanu naszej waluty**. Tu musimy **oszczędzać** nie na żołądkach ludzi, ale rzeczywiście oszczędzać, **żeby nie wydawać niepotrzebnie pieniędzy** i nie wywozić naszej waluty, z którą tyle kłopotu ma minister skarbu. Co do skupu zagranicą twierdzę, że musi nastąpić jaknajprędzej, gdyż i tam ceny wzrastają szalenie.

A więc kiepska nadzieja na obfitszy przywóz. Co do **norm kontyngentowych**, które p. minister chce skreślić z ustawy komisyjnej (§ 2), to minister powiada:

Musiałem szereg poprawek wnieść do projektu komisyjnego. Zmierzają one do jednej rzeczy, aby aparat ministeryum aprowizacyi mógł działać sprawnie. Nie będę precyzował tych wszystkich poprawek dlatego, że jest to sprawa komisyi. W komisyi mam nadzieję, **dojdziemy do porozumienia, bo zasadniczych między nami różnic niema.**

Ta tabelka, która i dziś była tu krytykowana, musi być jeszcze poważnie zmieniona. Panowie zrozumieją, że minister, mianowany wczoraj, nie może na ślepo brać cyfr, jeżeli co do możności wykonania i załatwienia poważnego tej sprawy nie może dać gwarancyi. Dlatego jako jedną z pierwszych poprawek proponuje **usunięcie tej tabelki, przynajmniej na jakiś czas.**

Po tych przemówieniach projekt rządu (tzn. projekt większości komisyi ze zmianami) odesłano do komisyi.

Nazajutrz zebrała się **komisya aprowizacyjna**.

Charakterystyczne, jak zmieniło się stanowisko ludowców. Poprzednio w komisyi oświadczali, że projekt rządowy, usuwający z projektu komisyjnego tabelkę kontyngentów, daje rządowi dyktaturę, bo rząd weźmie zboża, ile zechce. Słowem, jest to „ukryty sekwestr“.

I Piastowiec Kowalczuk stawiał wniosek o przejście nad rządowym projektem „do porządku dziennego“. Jest to wotum nieufności.

Dziś sytuacya zmieniła się radykalnie. Posłowie piastowi podzielali z naciskiem dobrą wolę rządu. Tylko potrzebne są „clara pacta“ — mówił poseł Grzędzielski, tzn. jasne umowy i jasna zapłata...

A rząd?? P. Śliwiński rozpływał się nad koniecznością zaprowadzenia wolnego handlu. O sekwestrze rząd nawet nie myśli. I skreślenie tabelki bynajmniej sekwestru nie oznacza. — Wprawdzie nowy min. oświadczył, że opracować tabelkę trudno, ale dla miłej zgody ją opracuje — już na 15-go. Nie; rząd gotów na większe ofiary, tabelkę kontyngentową opracuje **na 12-go, na środę.**

Tak mówił p. **Śliwiński**, składając broń wobec ludowców. P. Grzędzielski ponownie skomplementował p. ministra, wyrażając nadzieję, że ten **jeszcze coś ustąpi(!)...**

Zabrał głos tow. **Czapiński** przedstawiając **rozpaczliwą sytuacyę** aprowizacyjną w Państwie. W Zagłębiu już rozpoczynają się strejki. Pocztowcy (Kraków, Żywiec) grożą strejkiem. Kolejarze rozpoczynają bierny opór. Kooperatywy się zamykają. Cała maszynerya państwowa, cały przemysł gotowe stanąć...

A rząd? rząd przed paru dniami przedkładał sekwestr, jako jedyne zbawienie; teraz zaś uważa za jedyne zbawienie wolny handel... **Sens tego co się dzieje — to kapitulacya wobec agraryuszy.** Niedarmo wczoraj i onegdaj pp. Witos, Grzędzielski i Kowalczuk tak atakowali rząd, a dziś radykalnie zmienili ton. Rząd wie, że kontyngent nie wystarczy; że ludność rzuci się na zboże w wolnym handlu, i to zboże szalenie **pójdzie w górę**. Państwo, gminy, stowarzyszenia, robotnicy, inteligencya, a w niemniejszym stopniu małorolna i bezrolna ludność wiejska będą kupowały zboże w wolnym pasku po niesłychanych cenach. Nawet agraryuszowskie pisma przyznają, iż wolny handel jest możliwy tylko przy obfitym przywozie z zagranicy, a tego przywozu właśnie rząd nie chce! Szalony popyt wywinduje cenę do niemożliwej wysokości a o to agraryuszom chodzi. W kraju katastrofa ziemniaczana — i wieś będzie musiała kupować zboże (zwłaszcza w powiatach górskich i robotniczych); do czegóż wolny handel nas zaprowadzi?

Mówca imieniem robotników małorolnych i całej ludności miejskiej **protestuje** przeciwko polityce rządu i agraryuszy. Obecną politykę rządową, zwłaszcza komunikacyjną nazywa bez ogródek — **zbrodnią...**

Wkońcu imieniem socyalistów, NZR. i chrz. robotników stawia jako **wniosek mniejszości** starą rządową ustawę o sekwestrze. Podpisali wniosek: K. Czapiński, T. Arciszewski, L. Misiołek, Postolski z NZR., Bigoński, Łabęda i Bresiński z Ch. D., wreszcie poseł Federowicz.

Komisya dalej obraduje nad projektem. Minister we środę przedstawi tabelkę. Ustawa może w piątek pójdzie na plenum Sejmu.

Tak skapitulował rząd!

O wyżywienie robotników naftowych i salinarnych

Konferencya robotników naftowych Małopolski odbyła się w sobotę w Ministerstwie Aprowizacyi. Przewodniczył minister **Śliwiński**, **udział w konferencyi brali przedstawiciele Państwowego Urzędu Naftowego, Ministerstwa Kolei i Spraw Wojskowych.** Na konferencyę zjechali się **delegaci robotników naftowych z Borysławia, Krosna, Gorlic i Chrzanowa.** Obecni byli posłowie **tow. dr Zygm. Marek i L. Misiołek.** Delegaci przedstawili Ministrowi katastrofalny stan wyżywienia robotników naftowych i salinarnych i oświadczyli, że, jeśli rząd nie dostarczy żywności to robotnicy porzucą pracę i przemysł naftowy stanie. Idzie o przemysł, który jest podstawą handlu wymiennego dla państwa i o los 30.000 robotników a razem z rodzinami około 80.000 ludzi. Na wezwanie **tow. Dr Zygmunta Marka** oświadczył min. Śliwiński, że

1) **rząd bierze na siebie obowiązek wyżywienia robotników naftowych i za ten swój obowiązek przyjmuje pełną odpowiedzialność.** — Aby zapobiec grożącym skutkom braku żywności.

2) **rząd dostarczy natychmiast dla robotników naftowych i salinarnych 100 wagonów** mąki, do obdzielenia między 3 centra przemysłowe: Borysławski Komitet Aprowizacyjny, Komenda naftowa w Krośnie i Robotnicza Rada Aprowizacyjna;

3) **rząd dostarczy na listopad przydziałowy cukier.** Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych oświadczył, że władze wojskowe **nie** będą rekwirować transportów żywnościowych, przeznaczonych dla robotników.

W konferencyi wyjaśnił minister Aprowizacyi, że w najbliższym czasie spodziewany **jest** transport 500 wagonów cukru z Ukrainy a również rząd spodziewa się, że za parę tygodni kampania cukrowa w Poznańskiem i Kongresówce wyda rezultaty, tak, że cukier będzie. — **Źle natomiast** jest z tłuszczami, ale minister aprowizacyi zażąda kredytów na zakupno **tłuszczów** z zagranicy.

Ruch robotniczy w Hiszpanii.

Proletaryat hiszpański zdobył w czasie wojny pewne polepszenie swej doli. Obecnie przedsiębiorcy postanowili mu je wydrzeć drogą **lokautu. 3 listopada stanęło** w Barcelonie **4.000 fabryk i warsztatów** wyrzucając na bruk **150.000 robotników.** Rząd obawiając się rozruchów usiłuje wpłynąć na przedsiębiorców, aby przerwali lokaut, ale ci w odpowiedzi zapowiedzieli **rozszerzenie** lokautu na całą Hiszpanię bez **względu na skutki.** Obaj gubernatorzy Barcelony cywilny i wojskowy podali się do dymisyi **nie** chcąc ponosić odpowiedzialności za **wypadki.**

Z prasy.

Powstały niedawno tygodnik lewicowy **dyskusyjny** w Warszawie „Trybuna“ rozwija **się** doskonale. Jego numer trzeci zawiera **artykuł** o strajku rolnym, znakomity artykuł dra T. Wałka o t. zw. Lidze narodów p. t. „Rozważane marzenia“, „Walkę z bezrobociem“ dra M. B., „Akcya robotników, a akcya socyalistów“ art. E. Lipińskiego, artykuł o pracy **oświatowej**, rozpamiętywania chwil minionych tow. T. Hołówki p. t. „Z drogi“, rozprawkę tow. Wolerta o wartości ekonomicznej Śląska **cieszyńskiego**, dalszy ciąg cyklu artykułów tow. Hempla **na** temat: „Sztuka a socyalizm“ oraz bardzo ciekawą korespondencyę z Ukrainy opisującą jej stan kulturalny i ekonomiczny. Ostatnio wyszły nr. 4 zawiera oprócz art. wstępnego p. t. „Ku reakcyi“, ciekawą statystykę co do stanu bezrobocia w Polsce przez dra M. B., korespondencyę z Włoch, dalszy ciąg artykułów tow. Hołówki i Hempla, zajmujące wspomnienia pos. I. Daszyńskiego i początek aktualnej powieści Zygmunta Kisielewskiego p. t. „Siostra Marya“.

KRONIKA.

OD REDAKCYI.

Z powodu braku gazu nie możemy dziś wydać numeru o 6 stronicach, wydajemy więc wyjątkowo numer zwykły.

CELEM PRZYJŚCIA Z POMOCĄ NIEZAMOŻNYM AKADEMIKOM urlopowanym [illegible] naukowych, zarządził Departament Gospodarczy Ministerstwa Spraw Wojskowych: 1) Intendantury Okręgów Generalnych utworzą kuchnie studenckie dla żołnierzy i jadalnie oficerskie dla oficerów, gdzieby mogli niezamożni akademicy najtaniej otrzymać pożywienie. 2) Prawo korzystania z kuchni studenckiej wzgl. jadalni ofic. przyznaje się tylko tym akademikom, którzy wykażą się dokumentem **podróży**, stwierdzającym urlop naukowy.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU LUDOWEGO w Krakowie otrzymało od Komisyi Oświatowej Rady Robotniczej P. P. S. kwotę **474** Kor. jako dar, za który niniejszem składa podziękowanie. **Zarząd Uniwersytetu Ludowego.**

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Polityka Wł. Perzyńskiego, zbliża się do końca drugiego dziesiątka pełnych sukcesu przedstawień. Dzisiaj idzie ta wyborna komedya po raz ośmnasty. P. Białkowska gra obecnie rolę panny-posła. „Dziady“, na które dotąd zawsze już rano w dniu przedstawienia brakowało biletów ukażą się w tym tygodniu dwukrotnie tj. we środę i w piątek. Równocześnie „Makbet“ będzie powtórzony we czwartek. Pod kierunkiem p. M. Jednowskiego odbywają się próby z lekkiej komedyi włoskiego pisarza St. Testoniego, w której [illegible] wybitne role napisu mają pp. Bednarzewska i J. Nowacki. Do aktu drugiego wykańcza p. Z. Wierciak nową dekoracyę.

Z „BAGATELI“ Dzisiaj po raz jedenasty znakomita komedya Gabryeli Zapolskiej „Kobieta bez skazy“, która onegdaj znowu wypełniła widownię doszczętnie. Nieliczną ilość pozostałych jeszcze na dzisiaj biletów, sprzedaje kasa teatru do wieczora, rezerwując w razie żądania bilety na czwartkowe przedstawienie tej sztuki. — Nie mniejszym sukcesem cieszy się „Dudek“ Feydeau'a grany doskonale i budzący rzetelny śmiech na widowni. Na sobotnią popołudniówkę przygotowano wznowienie **wybornej farsy Hennequine'a pt. „Panna służąca“.**

Z TEATRU POWSZECHNEGO". Dziś i we czwartek świetna krotochwila amerykańska „Potasz i Perlmutter" z pp. Zbuckim i Jarnińskim w popisowych rolach tytułowych. Jutro wchodzi na afisz nie grana jeszcze w tym sezonie ulubiona operetka „Róża Stambułu" z p. Brzezowską w roli tytułowej. Dyrekcya sprawiła częściowo nowe dekoracye i kostyumy do jutrzejszego wznowienia.

KONCERT WIKTORA ŁABUŃSKIEGO, który odbędzie się w środę 12 b. m. w sali „Sokoła" obudził tak ze względu na wykonawcę jak i program wielkie zainteresowanie w kołach muzycznych naszego miasta. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Eberta, ul. Sławkowska (Hotel Saski).

IGNACY DYGAS, znakomity tenor polski, wystąpi u nas tylko raz jeden w bieżącym sezonie, a to w niedzielę 16 bm. w sali „Sokoła". Zapowiedź koncertu sławnego artysty, urządzanego przez „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański" wywołała u nas wyjątkowe zainteresowanie. Bielty są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

WSCHODNIO-GALICYJSKA KONFERENCYA P. P. S. odbędzie się **dnia 16 listopada 1919 we Lwowie** o godz. 10 rano w lokalu Rady Robotniczej Rynek L. 8, I. p. Porządek dzienny: Sytuacya polityczna, Organizacya polityczna, Prasa, Wnioski. Delegatów wysyłają Komitety partyjne po 1 delegacie, Rady Robotnicze po 3 del. Kluby radnych miejskich na 5 radnych 1 del. Zgromadzenia partyjne na 50 członków płacących podatek partyjny 1 del. Na konferencyę tę przybędzie reprezentant C. K. W. z Warszawy i posłowie. Konferencyę tę zwołujemy z upoważnienia C. K. W. w Warszawie. **Rada robotnicza P. P. S. we Lwowie.** Przewodniczący: Artur Hausner. Sekretarz: J. Barański.

BANDYTYZM W KOLBUSZOWSKIM POWIECIE. Z Kolbuszowy donoszą nam: Od dłuższego czasu grasuje w powiecie bezkarnie banda opryszków, a nasze władze bezpieczeństwa przypatrują się temu z założonemi rękoma. — Przed dwoma tygodniami zastrzelony został w Raniżowie żandarm. W kilka dni później postrzelony został w Widelce Izrael Friedmann. W nocy z 7-go na 8-go listopada zamordowano w straszny sposób w Kolbuszowej górnej, w domu oddalonym o kilka metrów od drogi powiatowej Nechę Ziegel, liczącą lat 60, Markusa Wilkenfelda, tegoż żonę Chawę Wilkenfeld i ich 6-miesięczne dziecko.

Mord popełniono nożami i pałami.

Najwyższy czas, by władze nasze zajęły się energicznie tępieniem bandytyzmu.

KURS NARCIARSKI W ZAKOPANEM. Tatrzańskie Tow. Narciarzy urządza w czasie od 26 do 31 grudnia br. kurs narciarski, tak dla początkujących jak i dla wprawnych narciarzy.

ZWIĄZEK POLSKICH DEMOKRATÓW (Caisa Postal 313, Curitiba, Brasil) powstał z byłych Organizacyi Niepodległościowych, Komitetu Obrony Narodowej i Komisyi Wojskowej. Organizacya ta powstała na wspólnym Zjeździe 5—7 stycznia 1918 r. w Ponta-Grossa w Paranie. Obecnie Związek wysłał do Polski swego delegata obyw. Aleks. Matuszewskiego, który wyjechał z Brazylii 11 sierpnia br.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Środa: „Dziady" A. Mickiewicza.

TEATR „BAGATELA".

Wtorek: „Kobieta bez skazy".
Środa: „Dudek".

TEATR POWSZECHNY:

Dziś: „Potasz i Perlmutter".
Środa: „Potasz i Perlmutter":

KURSA LITERACKIE (ulica Św. Anny L. 2).

Wtorek o godz. 7: Prof. M. Dąbrowski: „Dekoracye w teatrze".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
Rynek główny, Linia A—B L. 39.

Wtorek o g. 5 popoł.: prof. Ludw. Skoczylas: „Kurs literatury powszechnej 19 w."; o 7 w.: prof. dr Józ. Flach: „O kobiecie dawniejszej i dzisiejszej" (W prawodawstwie).

Z życia partyjnego.

ZEBRANIE KOMISYI KONTROLI R. D. R. P. P. S. odbędzie się we wtorek 11 listopada o g. 7-ej, ul. Dunajewskiego 5, oficyny lewe, III. p. **Prosi się towarzyszki o bezwarunkowo punktualne przybycie.**

BACZNOŚĆ KAFLARZE! Dnia 11-go bm. odbędzie się Zgromadzenie kaflarzy o godz. 5-ej popoł w sali Zw. R. Dunajewskiego 5, II. p. **Sprawy bardzo ważne i naglące. Towarzysze! pokażcie swą siłę,** jawcie się jak najliczniej! Niechaj nie braknie z was nikogo. **Zarząd.**

WPISY DO KONSUMU ROBOTNICZEGO W DĘBNIKACH przyjmuje sklep p. Pędziwiatra.

NADESŁANE.

Ogłoszenie.

W myśl uchwały **Komisyi gazowo-elektrycznej** z d. 29 października 1919 r. podwyższa się cenę prądu:

dla światła z K 2·30 na K 3·—
„ motorów „ „ 1·20 „ „ 1·50

za 1 kwg.

Czynsze za elektromierze podwyższa się o 100%. Podwyżka cen obowiązuje począwszy od odczytów za październik b. r., czyli, że rachunki za listopad b. r. będą już po podwyższonej cenie wystawione.

Jednocześnie zawiadamia się, że Komisya gazowo-elektryczna uchwaliła zmianę par. 5 ad a) „Warunków dostarczania prądu" przez Elektrownię miejską, a mianowicie: „Za połączenie domowe wraz z 3 metrami kabla, które dotychczas Elektrownia miejska wykonywała bezpłatnie, obecnie będzie liczyła stałą opłatę K 600". Poza tem par. 5. „Warunków" pozostaje bez zmiany.

Kraków, dnia 1 listopada 1919 r.

Dyrekcya Elektrowni miejskiej.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: [illegible] — Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).